

przekazu, zobowiązani są do przestrzegania wyraźnego kanonu zachowań. Do niedawna powątpiewano, czy adwokat może publicznie komentować przebieg sprawy, w której występuje; czy komentować zapadłe w sprawie orzeczenia. Spowodowane to było treścią art. 23 pkt 4 Zbioru Zasad, który stanowił, że występujący publicznie adwokat, nie może oceniać udziału swojego i innych adwokatów w prowadzonych sprawach. Zapis ten został uchylony w grudniu 2005 r., a w jego miejsce wprowadzono nowe zapisy regulujące granice informowania przez adwokata o swojej działalności zawodowej z utrzymaniem zakazu korzystania przez adwokatów z reklamy w jakiegokolwiek formie. Tak więc, w kontekście całego Zbioru Zasad Etyki, można pokusić się o wskazanie dozwolonych zasadami deontologii wykonywania zawodu adwokata granic jego wystąpień publicznych. I tak:

- adwokatowi nie wolno podawać informacji nieprawdziwych, a także adwokat winien zachować umiar i powściągliwość w formułowaniu okoliczności drastycznych lub mało prawdopodobnych, wypowiedzi zaś adwokata nie mogą naruszać godności innych osób,

- adwokat korzystając z wolności słowa powinien zachować umiar i oględność w formułowaniu wypowiedzi, unikając publicznego demonstrowania swojego osobistego stosunku do klienta, czy okazywania zażyłości z osobami, które współdziałały w wymiarze sprawiedliwości,

- poszanowanie fundamentalnej zasady działalności adwokackiej, tj. zachowania w tajemnicy wszystkiego tego, o czym adwokat dowiedział się w związku z wykonywaniem obowiązków zawodowych, adwokatowi nie wolno udzielić jakiegokolwiek informacji objętej tajemnicą zawodową, jako że byłoby to oczywistym sprzeniewierzeniem się zawodowi,

- adwokat nie może udzielać wypowiedzi, które pod pretekstem audycji, czy wywiadu, mogą stwarzać pozory obiektywnej informacji, a mają służyć promocji adwokata, jego kancelarii lub spółki, jak też nie wolno adwokatowi w wypowiedziach publicznych proponować usług potencjalnym klientom, czy też przekazywać informacji o swojej działalności zawodowej, osiągnięciach, „wygranych procesach”, itp. - jednym słowem uprawiać kryptoreklamy,

- wypowiadając się publicznie adwokat, będąc świadomy swojej roli, winien mieć na uwadze dobro całego wymiaru sprawiedliwości, którego jest współczynnikiem, nie tracąc jednak z pola widzenia celu nadrzędnego swojego działania jakim jest ochrona interesów klienta.

Oczywiście katalog ten nie jest katalogiem zamkniętym, gdyż wszystko co odnosi się do powiedzenia „Jak cię widzą, tak cię piszą” powinno obracać się wokół estetyki wystąpienia, kultury słowa, bogactwa języka, przekonującej argumentacji, opowania i taktu. []

Utrudniać

Na to pytanie próbuję odpowiedzieć nie tylko ja, ale również władze samorządowe, w tym Naczelna Rada Adwokacka, wykładowcy prowadzący zajęcia i kierownicy szkoleń.

Reprezentuję stanowisko, że aplikantów adwokackich należy dobrze szkolić w oparciu o orzecznictwo, wykorzystanie zakończonych lub toczących się spraw cywilnych, gospodarczych, rodzinnych czy karnych, co wymaga nie tylko wiedzy i systematyczności, ale także wdrożenia wśród aplikantów zasad etyki i godności zawodu, tak w codziennym postępowaniu, jak też w trakcie wystąpień przed sądem i wobec patrona.

Lata ostatnie to wydatne zwiększenie liczby aplikantów adwokackich, a także radcowskich przy ograniczeniu przyjęć na aplikację sądową i prokuratorską.

Rząd przy aktywnym współudziale Ministerstwa Sprawiedliwości jest w trakcie przygotowań realizacji projektu ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i prokuratury, która zmienia zupełnie model aplikacji.

Nie ma szans, aby w miesiącu wrześniu odbyły się egzaminy na aplikację sądową i prokuratorską. W przypadku spełnienia oczekiwań, co do wspomnianej wyżej szkoły egzaminy na obie aplikacje mają się odbyć z końcem roku 2008.

Niezwykle istotną rzeczą są liczby, które podają za „Rzeczpospolitą”, dotyczące zatrudnienia egzaminowanych aplikantów sędziowskich i prokuratorskich.

W 2007 roku spośród 1515 osób, które ukończyły aplikację i zdały egzamin sędziowski, tylko 396 zostało mianowanych asesorami, a 256 – referendarzami. Podobnie było z absolwentami aplikacji prokuratorskiej – asesorami zostały 424 z 817 osób, które ją ukończyły.

Masowość przyjęć na aplikacje zachwiała relacjami, jakie dotychczas istniały pomiędzy patronem a aplikantem.

Pojawia się zupełnie nowy problem – doradców prawnych, przy czym decyzje o usankcjonowaniu tej formy zawodu prawniczego są już na etapie przygotowań ministerialnych.

Doradcy to osoby po ukończonych studiach prawniczych, ale bez dostatecznej praktyki, kontrolowanej przez władze samorządowe adwokatów i radców, którzy wkraczając do gmachów sądów i prokuratur występować będą w oparciu o własne normy etyczne.

Adwokatura to także zmiany pokoleniowe i zawodowe. Nie jest tajemnicą, że pojawiają się postawy roszczeniowe aplikantów adwokackich, dostrzegane w środowiskach prawniczych, także poza adwokaturą i negatywnie oceniane.

Roli patrona nie można sprowadzić do administracyjnego zarządzania szkolącym się aplikantem. Patronat



czy ułatwić?

Rozważania nad losem aplikantów adwokackich

wymaga nie tylko lat praktyki, ale także i wiedzy i nie może być oparty na fikcji.

Duża ilość przyjętych na aplikację adwokacką każdego roku w skali kraju wywołuje realny brak adwokatów patronów, którzy mają przygotowywać aplikanta do wszechstronnych i należytego udzielania pomocy prawnej, kształtowania i stosowania prawa.

Może realnie zaistnieć sytuacja, zwłaszcza w małych izbach, że brak odpowiedniej liczby patronów spowoduje, że dziekan okręgowej rady adwokackiej nie będzie mógł zgodnie z §9 Regulaminem aplikacji adwokackiej skierować aplikanta do funkcjonujących na terenie izby kancelarii adwokackich.

Sytuacja taka może pojawić się po zakończonym toku szkolenia w sądzie i prokuraturze, kiedy to aplikant płacący za szkolenie będzie uczęszczał na zajęcia nie posiadając patrona i nie uzyskując stosownej opinii niezbędnej dla zakończenia roku szkoleniowego.

Być może taka właśnie sytuacja wywołuje obawy Ministerstwa Sprawiedliwości w zakresie ustalania limitu przyjęć na aplikację adwokacką.

W ostatnim numerze „In Gremio” dokonano oceny szkolenia aplikantów w sądach i prokuraturach i wydaje się, że w latach ubiegłych mniejsza ilość aplikantów adwokackich realizujących tok szkolenia w sądach i prokuraturach pozwalała na większą aktywność zawodową i zwiększenie wiedzy praktycznej.

Obecnie dostrzega się wśród aplikantów niechęć do praktyk w sądach i prokuraturach, ale nie jest to zjawisko nagminne, a wynika moim zdaniem z przyjętej tezy, że skoro aplikacja jest adwokacka, to winna być wyłącznie realizowana w kancelarii w oparciu o wiedzę i wytyczne patrona.

W latach minionych bywały sytuacje, że przy małej liczbie patronów pojawiały się głosy, że jedynie członkowie władz samorządowych uzyskują aplikanta adwokackiego, ale pamiętajmy, że nie wszyscy adwokaci byli zainteresowani szkoleniem.

Wiedza i doświadczenie patrona mogą się bowiem przekładać na wyniki uzyskiwane na kolokwium i egzaminach przez poszczególnych aplikantów.

Obecnie problem pojawia się w wymiarze znacznie przekraczającym możliwości poszczególnych małych izb, albowiem osoby, które uzyskują wpis na listę aplikantów adwokackich muszą realizować tok szkolenia pod właściwym sobie patronatem, o czym wspominałem wcześniej.

Patronat to również ilość adwokatów, których wiedza, a także lata praktyki pozwalają na przyjęcie aplikanta, ale to także istotny problem zatrudniania aplikanta poza kancelarią w celu uzyskania dodatkowego wynagrodzenia.

Z uwagi na płatności ze strony aplikantów w przypadkach jedynie umów patronackich chcą oni uzyskać zgodę na dodatkowe zatrudnienie, ale nie można tutaj zapominać, że nie może to następować z uszczerbkiem dla toku szkolenia.

Szkolenie to bowiem zakończone kolokwiami powoduje określone skutki zawodowe i życiowe.

14 lipca 2008 roku Okręgowa Rada Adwokacka w Szczecinie pojęła uchwałę o rezygnacji z przeprowadzania kolokwium częściowych i wprowadziła kolokwium roczne w formie testów.

Test ten, jednokrotnego wyboru, zawierać będzie około 20-30 pytań z przedmiotów, jakie były realizowane z aplikantami w okresie szkoleniowym.

Dlatego ta forma sprawdzenia wiedzy ma istotne znaczenie nie tylko dla samych aplikantów, ale także wykładowców oraz kierownika szkolenia, który wielokrotnie w trakcie spotkań tak z członkami rady, jak i wykładowcami przyjmuje ich sugestie.

Nie może istnieć przekonanie, że aplikant poświadczony jest sam sobie, że żyje w środowisku jedynie swojego rocznika, a takie głosy pojawiły się w związku z masowością przyjęć na aplikację.

Prowadzone szkolenie praktycznie całodzienne ma nie tylko doprowadzić do zwiększenia wiedzy aplikanta, ale także zmobilizować go do zgłębiania poza zajęciami omawianych zagadnień.

Ma to prowadzić do rozstrzygnięcia wątpliwości, jeżeli takie pojawiają się w realizacji szkolenia, a w szczególności sygnalizowania przez aplikantów zagadnień, które winny być w sposób szczególny omówione.

Błędem byłoby twierdzenie, że tylko materiał przekazany w trakcie wykładów może być przedmiotem zagadnień egzaminacyjnych objętych testem.

Aplikant ma znać całą problematykę będącą przedmiotem szkolenia w zakresie prawa cywilnego, karnego, gospodarczego czy rodzinnego.

Zakres orzecznictwa obowiązujący w tym zakresie winien być jednak sygnalizowany przez wykładowcę, ażeby w sposób nie budzący wątpliwości wiadomym był okres jego obowiązywania.

Szkolenie oraz współpraca z patronem mają powodować obronę własnego zdania w omawianych sprawach czy innych rozstrzygnięciach, a także powodować umiejętność obrony tego stanowiska.

Mam świadomość, że egzaminy testowe wywołują sprzeciw większości aplikantów, ale są one zdaniem osób szkolących, a także większości patronów jedyną oceną rzeczywistej wiedzy zdającego.

Można dyskutować, czy forma ta ma być miarą wiedzy, ale niewątpliwie powoduje ona samodzielność de-

cyjzi i umiejętność eliminacji błędnych odpowiedzi na podstawie znajomości tych dziedzin prawa, których sprawdzian dotyczy.

Formy opisowe na postawione zagadnienia na pewno są dużo korzystniejsze i spokojniejsze dla zdającego, ale nie pozwalają ocenić w sposób rzetelny wiedzy aplikanta, albowiem w większości korzysta on z opracowań, komentarzy, co sprowadza się w rzeczywistości do napisania „umiejętnego wypracowania”.

Nie można w żaden sposób doprowadzać do sytuacji kwestionowania kompetencji wykładowców czy egzaminatorów, zważywszy, że czynią to często te osoby, które nie uzyskują ocen zadowolających w zakresie oceny końcowej.

Roczne kolokwia, które zastąpią kolokwia częściowe podobnie, jak w chwili obecnej stanowią podstawę do dopuszczenia w przypadku ich zdania do końcowego egzaminu adwokackiego.

Jest oczywiste na bazie obecnych i poprzednio obowiązujących przepisów w zakresie regulaminu szkolenia aplikantów, że uzyskanie pozytywnej dla siebie uchwały dopuszczającej do końcowego egzaminu adwokackiego jest uzależnione od zaliczenia wszystkich kolokwium rocznych.

Kto zatem będzie odpowiadał za toczące się nadal szkolenie w sytuacji, kiedy istniejąca luka nie może być wypełniona żadnymi prowizorycznymi rozwiązaniami i musi powodować bolesne zderzenie z rzeczywistością zawodową.

Podobnym problemem jest nieuzyskanie zaliczeń z kolokwium częściowych, ale mam przekonanie, że na bazie obecnych przepisów i realizacji toku szkolenia aplikantów nie ma możliwości szukania rozwiązań alternatywnych.

Uchwała nr 22/2008 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 czerwca 2008 roku uwzględniająca wszystkie poprzednie uchwały, wyraźnie stwierdza w §8, że Okręgowa Rada Adwokacka skreśli aplikanta z listy aplikantów adwokackich w przypadku nie zakończenia przez niego, bez usprawiedliwionej przyczyny aplikacji w ustawowym terminie 3 lat i 6 miesięcy.

Co prawda punkt 3 tego paragrafu obliuguje Okręgową Radę Adwokacką do uzyskania opinii patrona oraz wyjaśnień od aplikanta, który ma być skreślony, ale okres trwania aplikacji jest narzucony ustawowo i wiąże on się z uzyskaniem pozytywnych ocen kolokwium rocznych.

Na razie obowiązujące przepisy nie przewidują możliwości powtarzania roku i jakiegokolwiek próby wprowadzenia takiego rozwiązania w izbie adwokackiej uznać należy za niedopuszczalne.

Problem nieprzydatności aplikantów adwokackich do wykonywania zawodu uregulowany został w §19 wspomnianej wyżej uchwały i obecna jego treść w punkcie 1 jest następująca: „Podstawą do stwierdzenia przez okręgową radę adwokacką nieprzydatności aplikanta adwokackiego do wykonywania zawodu może być w szczególności: negatywny wynik kolokwium rocznego,

negatywna opinia patrona, negatywna opinia kierownika szkolenia o przebiegu aplikacji adwokackiej”.

Stanowisko to jest w zasadzie zbieżne z poprzednio obowiązującym, który to zapis stwierdzał, że podstawą do stwierdzenia przez okręgową radę adwokacką nieprzydatności do wykonywania zawodu jest negatywny wynik kolokwium rocznego, negatywna opinia patrona i kierownika szkolenia o przebiegu aplikacji.

Zapisy uchwały są bardzo kategoryczne i wiążą okręgowe rady adwokackie w tym zakresie.

Nie można pominąć tu już wcześniej sygnalizowanego przez mnie faktu konsekwencji wynikających z niezaliczenia czy nieprzystąpienia do kolokwium częściowych.

Bardzo istotną rolę w realizacji drogi do zawodu adwokackiego spełnia kierownik szkolenia, który ma co dzień ma kontakt z całą społecznością aplikantką, ustalając plan i terminy zdawanych kolokwium.

Komisja egzaminacyjna powoływana jest przez Okręgową Radę Adwokacką dla kolokwium poprawkowego składa się z adwokatów o wieloletnim doświadczeniu i - tak jak wymagają tego przepisy - o dużych kwalifikacjach merytorycznych.

Obecne przepisy nie dają możliwości udziału członków poszczególnych roczników aplikantów przy ustalaniu składu komisji egzaminacyjnej, ale gdyby nawet taki udział był przewidziany to trudno uznać za prawidłowe ażeby formę egzaminu, skład komisji i sposób egzaminowania był narzucony członkom okręgowej rady adwokackiej.

Adwokaturę tworzą zgodnie z art. 2 Prawa o adwokaturze adwokaci i aplikanci.

Istotną sprawą jest jednak prawidłowe przenikanie ze stanu aplikanckiego do stanu wyzwolonego, ale zachowane muszą być przy tym zasady etyki i godności zawodu.

Żaden z patronów nie powinien akceptować ani przyzwalać na takie zachowania swojego aplikanta na sali sądowej, także w stosunku do strony przeciwnej, które by naruszały zasady etyki, a winien takie postawy wręcz zwalczać.

Nie chciałbym, aby kiedykolwiek systematyczne naruszanie dobrych zasad adwokackich było przedmiotem rozważań o wszczęciu postępowań dyscyplinarnych, które mogą być przedmiotem decyzji eliminujących wykonywanie zawodu w przyszłości.

Patroni nie powinni ponadto naruszać świętej zasady szkolenia aplikanckiego i dbać o to, aby udział w zajęciach, które są obowiązkowe, nie był w żaden sposób zakłócany udziałem w rozprawach.

Wskazany jest także, ażeby weryfikowali wiedzę swoich aplikantów, którzy zobowiązani zostali do przygotowania referatów i wystąpień.

Tak prawidłowo realizowany tok szkolenia powodować będzie, że przypadki uznania za nieprzydatnych będą jedynie sporadyczne.

Nie możemy również pominąć faktu anonimowości aplikantów przy dużej ilości szkolonych, ale winno się

dbać o to, ażeby aplikanci niezależnie od stanu zaawansowanego szkolenia potrafili zasygnalizować swoją obecność w pokoju adwokackim, której w chwili obecnej nie zawsze się dostrzega.

Kończąc te rozważania pamiętajmy, że aplikacja adwokacka składa się z realizacji szkoleń, współpracy z patronem, co przekłada się na udział nie tylko w postępowaniach sądowych, ale także w czynnościach procesowych zwłaszcza karnych, ale to wszystko musi być zwiększone o samokształcenie, bowiem żaden wykładowca, choćby nawet chciał tego bardzo, nie jest w stanie przekazać całej wiedzy i doświadczeń wynikających z praktyki z uwagi na czas ograniczający zajęcia.

Jestem przekonany, że wymogi wobec aplikantów adwokackich w zakresie prowadzonych egzaminów oraz skuteczności szkoleń wynikających także z obecności na zajęciach będą miały charakter rosnący i to nie tylko w Izbie Szczecińskiej, ale we wszystkich innych izbach.

Nie można zatem liczyć na pobłażliwość wykładowców, bo zastosowanie ocen musi być jednakowe w stosunku do wszystkich aplikantów, a wiemy doskonale, że w kancelariach jest wielu młodych aplikantów rokujących duże nadzieje w niezbyt łatwej sztuce adwokackiej.

Na zakończenie chciałbym podnieść, że na rynku usług krajowych, jak pokazują to media, pojawiają się prężne kancelarie prawnicze złożone z byłych sędziów zwłaszcza w sprawach cywilnych i gospodarczych, którzy swą wiedzą, doświadczeniem i latami praktyki górować mogą nad źle wykształconymi adwokatami, a konsekwencje przegranych spraw ponosić będzie klient.

Niewiadomą jest forma, w jakiej będzie realizowany końcowy egzamin adwokacki oraz jaki przybierze on zakres wiedzy.

Dlatego też prawidłowo przygotowane kolokwia roczne pozwolą ze spokojem oczekiwać przez patronów, że ich aplikanci nie będą mieli trudności ze zdaniem tego egzaminu. []



UMÓW SIĘ NA JAZDĘ PRÓBNĄ I POCZUJ STYL VOLVO.
GODNY PRAWDZIEGO KONESERA.

ZASKOCZYMY CIĘ NISKIMI CENAMI. SPRAWDŹ. VOLVO S60.

POZNAJ WYJĄTKOWĄ OFERTĘ VOLVO S60 - DLA KONESERÓW LUKSUSOWEGO STYLU.

Właśnie obniżyliśmy cenę kolejnego modelu Volvo. Tylko teraz luksusowy model Volvo S60 w wersji Kinetic z silnikiem benzynowym 2.4/140 KM oraz z silnikiem diesla D/126 KM dostępny już od 99 900 zł. Ilość samochodów w ofercie jest ograniczona do wyczerpania zapasów, dlatego umów się na jazdę próbną.



AUTO BRUNO Autoryzowany Dealer Volvo

ul. Pomorska 115B, tel. 091 4 200 200, www.autobruno.dealervolvo.pl